Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 28 kwietnia 1929. Nr. 15.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka 1. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Indywidualizm w produkcji.

W historji ludzkości spostrzegamy stały rozwój, mniej lub więcej odcinający się etapami postępu. — Wysiłki dla zdobycia sobie środków dla zaspokojenia potrzeb prowadziły stale do rozmaitych odkryć. Już w pierwotnym człowieku potrzeba zaostrzała wzrok i pozwalała odnajdywać przydatne przedmioty w ciałach przyrody. Pierwotnym naczyniom, używanym początkowo w tej postaci, w jakiej je natura stworzyła, nadano kształty, jeszcze odpowiedniejsze dla danego użytku.

Praca człowieka pierwotnego, zmierzająca do zdobycia środków, ograniczała się do zaspokojenia własnych potrzeb i potrzeb jego najbliższej rodziny. W miarę skupiania się rodzin w grupy i społeczeństwa, okazuje się, że nadwyżka pewnych środków może być odstąpioną innym członkom danego społeczeństwa w zamian za przedmioty, których w gospodarstwie brak.

Możliwość zamiany wyrobów swych na inne, względnie na wszelkie środki potrzebne do życia, spowodowała powstanie zastępu specjalistów, których produkcja przeznaczoną została z góry na potrzeby innych. Wprowadzenie pieniądza jako uniwersalnego środka wymiennego, proces ten w wielkiej mierze przyspieszyło. Skupienia ludności w ośrodkach miejskich i wiejskich, powstałych wokoło warownych grodów i dworów, wywarły zatem swój wpływ na wytworzenie się zawodowego rzemiosła.

Równolegle z kształtowaniem się zawodowego rzemiosła, wzmaga się ilość i jakość potrzeb, a wymagania stawiane życiu, zmuszają pracowników do specjalizowania się w zawodzie, co znów powoduje zróżniczkowanie się rzemiosła na coraz nowsze gałęzie produkcji ręcznej. Ze wzrostem kultury, jako wyrazem rozwoju życia duchowego człowieczeństwa, powstają coraz to nowe potrzeby o charakterze duchowym, a że myśl ludzka wyprzedza czyny, więc i w dziedzinie produkcji było wielkie pole do odkryć i wynalazków. Z pokarmów prymitywnych wytworzyła się z biegiem czasu skomplikowana sztuka kulinarna, przedmioty codziennego użytku, pierwotnie proste, z czasem zostają ujęte w wytworne formy i stanowią styl charakterystyczny dla pewnej epoki, siedziby człowieka z grot przedhistorycznych zamieniają się w powolnej drodze rozwoju na potężne gmachy, pałace, prywatne rezydencje, wille, bawiące oko czy to piękną, czy potężną formą. Są to wszystko środki wybiegające daleko poza granice normalnych potrzeb człowieka, **są to właśnie jego potrzeby duchowe, które stanowią treść kultury.**

W naturze człowieka leży dążność osiągnięcia coraz lepszej formy życia, a im umysł i duch danej jednostki znajduje się na wyższym stopniu kultury, tem większy zakres jest jego potrzeb i tem wyższej są one miary.

Nie można mieć za złe tym przedsiębiorczym jednostkom, które dla dogodzenia ambicjom poszczególnych grup społecznych znalazły sposoby zmechanizowania produkcji, dla udostępnienia danych środków coraz szerszym warstwom społeczeństwa. Był to krok obliczony dla osobistej korzyści danego przedsiębiorcy, a równocześnie zaspakajał głód pewnych potrzeb tej grupy społeczeństwa, dla której wyroby ręczne były niedostępne. W ten sposób powstał szablon i na tym tle rozwinął się przemysł masowy, maszynowy, przeznaczony na pokrycie potrzeb masowych. Dla jasności nie od rzeczy będzie przytoczyć przykład produkcji koronek. Jedne jako wyroby ręczne ze sławnych wytwórni brabanckich, weneckich czy innych osiągają niesłychane ceny u amatorów, inne wykonane w licznych fabrykach koronek, są przedmiotem zapotrzebowania jak najszerszych warstw kobiet, przyczem jedne i drugie służą tym samym celom. Albo wytwarzane ręcznie okucia żelazne drobnego rzemieślnika, a z drugiej strony fabrycznie produkowane szablony żelazne, które mają służyć i służą tym samym celom.

Jakaż jednak różnica między jednym wytworem a drugim; pierwsze mają znamiona sztuki, i są przeznaczone na zaspokojenie indywidualnych gustów, są zatem odpowiednio drogie, drugie wychodzą z wnętrza martwej maszyny, są dopasowane do tak

zwanego przeciętnego gustu i są odpowiednio tanie. Wyroby rzemieślnicze przeznaczone dla indywidualnych odbiorców - amatorów, noszą niejednokrotnie znamiona wybitnej sztuki pięknej. Nie obce nam są dzieła w historji rzemiosła, które dziś są chlubą muzeów zabytków sztuk pięknych. Każda stara budowla nosi ślady artystycznej pracy rzemieślnika, stare kościoły, pełne zabytków sztuki rzeźbiarskiej, malarskiej, kamieniarskiej, złotniczej itp. dają chlubne świadectwo rzemiosłu, stwierdzają niezbicie, że z jego środowiska wyszła czysta sztuka.

Ten duchowo-twórczy pierwiastek w produkcji rzemieślniczej daje rzemiosłu rękojmię trwałości sztuki rzemieślniczej. Podkreślić należy z naciskiem **sztuki a nie partactwa** rzemieślniczego. Rzemieślnik musi duszę swą i piętno swej indywidualności włożyć w pracę, w swoje dzieło, w przeciwnym razie zgnębi go maszyna. Z drugiej strony nie potrzebuje obawiać się konkurencji maszyny, jeżeli nie będzie tworzył szablonów. Żadna maszyna konfekcyjna nie wykona pięknego stroju dobranego do typu kobiety, czy mężczyzny. Produkcja maszyny jest ślepa i zna tylko normy, rzemieślnik zaś jest swojego rodzaju artystą i trzyma kontakt z naturą żywą i duchem przyrody i zawsze w postępie kultury życia i potrzeb będzie szedł na czele rozwoju produkcji z umysłem żywym i pełnym pomysłów nowych. Rzemieślnik w dobie dzisiejszej ogarnął dziedzinę ducha i na tym polu zawsze pokona maszynę.

Dr M. K.

Eksport po nowej podwyżce stopy dyskontowej.

Eksport zależny jest od dwóch czynników wywierających stanowczy wpływ, a to:

1) brak towaru poza granicami państwa eksportującego, oraz

2) bez względu na fakt pod 1) wymieniony — znacznie niższe ceny produkcji w kraju czy też surowca od cen poza granicami kraju eksportującego.

Właściwie tylko te dwa walory polityki gospodarczej powinny decydować o polityce eksportowej.

Brak produkcji względnie surowca lub niedostateczna produkcja względnie niedostateczny zasób surowca i konieczność zapotrzebowania tychże zmusza dany kraj do szukania danego towaru poza granicami i wytwarza ten stosunek gospodarczy, który pozwala krajowi zaopatrzonemu w dany towar, a na brak, którego cierpi inny kraj lub krajowi o niższej cenie produkcji na przeprowadzenie korzystnej polityki eksportowej.

Zatem pierwszym warunkiem eksportu jest posiadanie większych zasobów towaru, czy surowca, lub nawet zupełny brak po stronie kraju importującego, zaś drugim niemniej ważnym są znacznie niższe ceny uzyskania surowca lub produkcji.

Ze względu na gospodarstwo naszego państwa przy eksporcie, właściwie decydującym dla naszej polityki eksportowej jest wyłącznie drugi warunek zaistnienia eksportu.

Nasze Państwo zasadniczo nie ma takich surowców, na zupełny brak których cierpiałoby inne państwo, zatem można przy polityce eksportowej naszego Państwa mówić tylko o większem zapotrzebowaniu państw importujących z jednej strony, a z drugiej strony o cenie znacznie niższej niż w państwach importujących.

Niestety w polityce eksportowej jesteśmy pasożytami w tem znaczeniu, że jesteśmy krajem, który cierpi na brak najkonieczniejszych nawet towarów, w które zagranica obfituje, a natomiast towar, który my produkujemy i ze względu na cenę niższą, możemy eksportować, o ile to dotyczy produkcji względnie jakości surowca, jest mniej wartościowym, — skąd też spotykamy się z ujemnym bilansem handlowym.

Racjonalna polityka gospodarcza naszego Państwa, skłoniła przeto Rząd nasz do wywarcia w tym kierunku swojego wpływu, iż dąży się do standaryzacji surowca czy produkcji, a zatem do osiągnięcia cen możliwie jak największych, jednak za towar najlepszej jakości, wytwarzając przytem solidność handlu zagranicznego, oraz do zsyndykalizowania handlu zagranicznego, a więc powstrzymania dzikiego eksportu, który obniżał cenę eksportową na rynkach zagranicznych, a zarazem zamęt przyczyniał się do strat pojedynczych eksporterów.

I to jest duża zasługa Rządu, szczególniej p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Dzisiaj stoimy jednak wobec nowego zagadnienia. Bank Polski, dążąc do powstrzymania odpływu kapitałów zagranicę, podnosi stopę dyskontową o 1%.

Zarządzenie to podyktowane zostało może nietylko zrozumieniem obecnej chwili, wskazujące na depresję gospodarczą, jak także i przykładem wszystkich państw zachodnich, na czele których kroczy Ameryka.

Zarządzenie to jednak, obawiamy się, nie odniesie pełnego sukcesu w sprawie zatrzymania wypływu zagranicę kapitału, o ile równocześnie nie zostanie uregulowana **i to ustawowo,** ochrona tajemnicy interesów bankowych, a zatem nie zostaną zniesione biura informacyjne skarbowe. Nawiasowo mówiąc, biura te dlatego powinny być skasowane, że dla ustrzeżenia się przed wglądaniem w tajemnice handlowe powodują zaniechanie prowadzenia ksiąg handlowych, a tem samem wytwarza się sytuacja, która zamiast podnosić nasz handel — poziom jego obniża.

Z drugiej strony podwyżka stopy dyskontowej w Banku Polskim, pociągnąć musi podrożenie pieniądza, a więc zwyżka procentów kredytowych.

Że zaś nasze całe życie gospodarcze oparte jest na kredycie, przeto siłą rzeczy musi podrożeć także cena surowca, a zarazem i produkcji.

Wiemy zaś z doświadczenia, że podrożenie to zawsze jest wyższem niżli przyczyna, która podwyżkę spowodowała.

Jakże w tym wypadku będzie się przedstawiać kwestja eksportowa?

Bank Polski nie podniósł stopy dyskontowej od dewiz eksportowych, przeciwnie nawet obniżył dotychczasową stopę o ½%.

Zarządzenie to budzi nadzieję, że chociaż ogólne podrożenie surowca i produkcji może chwilowo pozbawić eksport dotychczasowej elastyczności, to jednak wywrze odpowiedni skutek, gdyż ekspor-

terzy będą też się cieszyli większymi korzyściami, niż mieli je dotychczas w realizowaniu waluty eksportowej. *Er.*

Podwyższenie stopy procentowej w Polsce.

Rada Banku Polskiego odbyła w dniu 18 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Młynarskiego i po omówieniu całokształtu położenia na rynku pieniężnym, krajowym oraz na rynkach zagranicznych, uchwaliła podwyższenie od dnia 19 b. m. stopy dyskontowej do 9 procent a stopy lombardowej o 10 procent.

Jednocześnie obniżyła Rada stopę przy dyskoncie weksli zagranicznych w walucie obowiązującej w siedzibie akceptanta o pół procent, nie zmieniając dotychczasowej stopy od weksli zagranicznych innego rodzaju. Natomiast postanowiła Rada uwzględniając trudne położenie życia gospodarczego kraju nie wprowadzać jakichkolwiek restrykcyj kredytowych.

Wyjaśnienie wicepr. Banku Polskiego Dra Młynarskiego.

W związku z uchwałą Rady Banku Polskiego podnoszącą stopę dyskontową z 8 procent na 9 procent, udzielił pełniący obowiązki prezesa Banku Dr Feliks Młynarski następujących informacyj:

Na najważniejszym obecnie rynku t. j. w N. Jorku, panuje drożyzna pieniądza tak, iż stawki za pieniądz dzienny na tamtejszej giełdzie dochodziły do 20 procent, zaś na pożyczki 1 i 3-miesięczne, zabezpieczone papierami giełdowymi, płaciło się 7 do 8 procent. W tych warunkach rynek amerykański odciąga kapitał z Europy, co znajduje między innymi wyraz w odpływie dewiz i złota z europejskich banków emisyjnych. Normalnym środkiem obrony przeciw nadmiernemu odpływowi złota i dewiz jest podwyższenie stopy dyskontowej, zastosowane w roku bieżącym przez Bank angielski, Bank holenderski oraz dwukrotnie przez Bank włoski, a oczekiwane również w Niemczech i w Austrji.

Podobnie, jak inne państwa Europy, tak i Polska narażona jest w tych warunkach na odpływ kapitałów zagranicę, czem tłumaczy się dość znaczne zmniejszenie zapasu dewiz Banku Polskiego w ostatnich tygodniach. Wobec pogorszenia stosunków na zagranicznych rynkach stopa procentowa w Polsce przestała być dla wierzycieli zagranicznych dostatecznie atrakcyjną. Kredyty towarowe prolongowane są coraz to trudniej.

Pozostałości na rachunkach kont zagranicznych w bankach polskich, zaczynają zmniejszać się, a uzyskanie nowych kredytów napotyka na wzrastające trudności. Rozwój gospodarczy naszego kraju, ubogiego w kapitały obrotowe jest zbytnio skazany na dopływ zagranicznych środków pieniężnych, aby można było objawy te lekceważyć.

W stosunkach powojennych stopa dyskontowa jest wszędzie stosunkowo słabym narzędziem polityki walutowej, a podwyższenie jej niezawsze przyczynia się w dostatecznym stopniu do poprawy położenia walutowego jak o tem świadczą właśnie ostatnie przykła-

FRANCISZEK PETEREK.

Przetargi i oddawanie robót budowlanych.

Obecnym zwyczajem wszystkie instytucje publiczne ściągają oferty na dane roboty budowlane, najczęściej za ogólnem, publicznem wezwaniem, rzadziej za ograniczonem wezwaniem pojedynczych firm budowlanych.

Przy publicznem oferowaniu, wolno każdemu uprawnionemu, lub i nieuprawnionemu, lecz pokrytemu fachowcowi składać ofertę na rozpisaną robotę, o ile się tylko zastosuje do przepisanych warunków.

Takie rozpatrywanie ofert, odbywa się publicznie i może robotę otrzymać zazwyczaj najtańszy oferent. Czasem tylko, gdy oferował najtaniej, jeden z niecałkiem pewnych, bywa on jako najtańszy pominięty i robotę otrzymuje następny po najtańszym.

Gdy sobie uprzytomnimy, jak takie ogólno-publiczne składanie ofert w cyfrach wygląda, to widać że ten sposób oddawania robót jest zły i szkodliwy, tak dla instytucji jakoteż dla wykonawcy. Przyczyny tej szkodliwości leżą w różnicy sum oferowanych.

I tak: oferujących jest 15—40-tu, firm i nie firm, przedsiębiorców poważnych, zaufania godnych lub i firm oraz osób niemających żadnych podstaw do oferowania lub wykonania danych robót.

W liczbie tych ofert, widzi się wielkie różnice w wysokości końcowej, t. j. ogólnej sumie budowy, tak, że są oferty na jedną i tą samą robotę, przykładowo, 270.000 zł. jako najniższą i 500.000 zł. jako najwyższą ofertę.

Komisja rozpatrująca te oferty często traci orjentację, gdzie się znajduje granica sumiennej rzetelności i gdzie idjotyzm czy niepoczytalność, czy się jedno i drugie ma koło cyfry 270.000, czy też koło sumy 500.000.

Zazwyczaj gorliwość służbowa i przepisy uniemożliwiają zdrowemu rozsądkowi rozstrzygnięcie całej sprawy tak, żeby było dobrze, tylko rozstrzyga się tak, że jeżeli nie najtańszy za 270.000, to drugi za 290.000 zł. otrzymuje robotę do wykonania.

Smutną rzeczą przy tem oddawaniu jest to, że nikt z oddających robotę za 290.000 zł., która w rzeczywistości, sumiennie wykonana kosztować musi 400.000 zł., nad tem zwykle się nie zastanawia, owszem jest widoczne zadowolenie, że tak tanio robotę oddano.

Niezadowolenie i często prawione epitety, przeznaczone są pod adresem tych oferentów, którzy mieli oferty wyższe. Czasem mówi się nawet o braku patrjotyzmu tych droższych oferentów.

Skutki tak tanio oddanych robót są najczęściej tragiczne dla instytucji oddającej, jakoteż dla tego taniego wykonawcy.

Instytucja traci na dobroci wykonania danej budowy, tak, że wkrótce różnica w cenach ofertowych, pokrywaną być musi kosztami potrzebnego remontu, czasem jednak, aby uniknąć skandalu publicznego, zmuszoną jest dopłacić, tak, że zazwyczaj rzeczywiste koszta nie 290.000, lecz 390.000 zł. wynoszą. O tem jednak ci droższy pierwotnie oferenci zwykle się nie dowiedzą.

Skutki znów dla tego taniego przedsiębiorcy najczęściej są fatalne, bo naraża się na wielki kłopot z ukrywaniem szmuglowania tanich konstrukcyj, pękaniem mu-

dy z rynku angielskiego i holenderskiego. Mimo tych zastrzeżeń stwierdzić niemniej należy, że podwyższenie stopy jest nadal głównym a nieraz wprost jedynym środkiem leżącym w sferze działania Banku emisyjnego i dlatego Bank Polski w obecnem położeniu nie mógł z niego zrezygnować. Skuteczność decyzji Rady Banku na dalszą metę będzie zależała oczywiście w dużej mierze od tego, czy ogólno-gospodarcza polityka rządu pójdzie w kierunku równoległym. Konieczność zarządzeń zmierzających do zmniejszenia deficytu bilansu handlowego, utrzymanie równowagi budżetowej także w okresie, gdy trudniejsze warunki gospodarcze zmniejszają wpływy podatkowe, **ograniczenie inwestycji** są wskazaniami nasuwającymi się w obecnem położeniu.

Podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Polski wpłynie niewątpliwie na ogólne podrożenie kosztów pieniądza, co przyczyni się do wzrostu ogólnych kosztów produkcji.

Należy się spodziewać podniesienia ogólnej stopy procentowej i w związku z tem pewnego osłabienia konjunktury, a przedewszystkiem zahamownia inwestycji.

Wydaje się koniecznem w czasie, gdy w całej Europie można się spodziewać okresu pewnej depresji gospodarczej. Jeżeli zaś chodzi o popieranie eksportu, to sprawa ta była i będzie nadal troską Banku. Stopa dyskontowa od dewiz eksportowych nietylko nie została przez Bank Polski podniesiona, lecz przeciwnie w dniu dzisiejszym obniżona o pół proc. w stosunku do dotychczas obowiązujących norm.

Dążeniem władz Banku będzie utrzymanie porfelu mniej więcej na obecnym poziomie. Natomiast jest zrozumiałem, że podnosząc stopę dyskontową, nie może Bank równocześnie rozszerzać swej działalności emisyjnej. Dlatego też znaczniejsze podwyżki przyznanych dotychczas kredytów, obecnie nie będą mogły być przyznawane.

Skutki podwyższenia stopy dyskontowej.

„Wieczór Warszawski“, omawiając uchwałę Rady Banku Polskiego o podwyższeniu stopy dyskontowej stwierdza, że naturalną konsekwencją uchwały Rady Banku Pol. stanie się podwyższenie stopy w bankach prywatnych z 12 na 13 procent rocznie. Wskutek tego podrożeje oczywiście kapitał. Przemysłowiec podwyżkę stopy kalkulować będzie ceną produktu, który dlatego podrożeje. To samo naturalnie zrobi kupiec. Tak więc w konsekwencji uchwały Rady Banku dotkną najszersze rzesze konsumentów.

Ustąpienie prezesa Karpińskiego.

W dniu 15 b. m. po upływie 5-letniej kadencji ustąpił ze stanowiska pierwszy Prezes Banku Polskiego, P. Stanisław Karpiński.

---

rów i nawet zawaleniem się budowy. On niema za co nietylko robotę sumiennie wykonać, ale nie stać go nawet na odpowiednie bezpieczne rusztowanie, nadzór etc., skutkiem czego później różne wypadki bywają.

Najczęściej jednak, gdy się go pilnuje, wykona jako tako robotę, lecz zato nie zapłaci rzemieślnikom i zarywa dostawców. Czasem zgłasza niewypłacalność i ratuje się pieniądzmi, o które innych współprzedsiębiorców skrócił.

Jak winno się odbywać ocenienie i oddawanie robót publicznych i zdrowo myślących prywatnych osób budujących, roboty, niech posłuży jako wzór niżej podanych kilka wskazówek, opartych na zdrowym rozsądku i pożytecznym dla ogółu.

1) Kardynalną podstawą dobrej budowy, jest dobrze i szczegółowo opracowany rysunek i jeszcze skrupulatniej opracowany kosztorys. Kosztorys musi być opracowany przez fachowca, który zna ceny i sam na własne ryzyko buduje, nie zaś przez osoby nie budujące nigdy na swoją odpowiedzialność.

2) Jeżeli budujący nie ma tych dwóch podstawowych opracowań, nie może rozpisywać przetargu publicznego, lecz musi się ograniczyć do wezwania kilku znanych z ich fachowości i sumienności firm.

3) Gdy jednak podstawy wymienione pod 1) są według reguł budowlanych i przez fachowca bezsprzecznie dobrze opracowane, można rozpisywać przetarg publiczny.

4) Oddanie jednak danej roboty do wykonania, musi nastąpić w ten sposób, że nie najtańszy, ani najdroższy, **lecz ten ma otrzymać robotę, który z oferujących będzie miał cenę taką, która będzie najbliżej ceny wymienionego kosztorysu.**

5) Każde inne oddawanie roboty jest niemoralne, gdyż oddający niewie czy oferta przyjęta jest sumiennie obliczoną, czy tylko tak mniej więcej, którą oferent oddał taką tylko dlatego, ażeby się niejako wykręcić, a później to jakoś będzie.

Gdyby zatem tak roboty oddawano, toby roboty były dobrze wykonane i nie byłoby poszkodowanych ani też rozczarowanych.

Rozum sam to dyktuje, że ceny różnić się wiele od siebie nie powinny, gdyż winny być oparte na tych samych cenach materjałowych, zapłatach robotniczych i opłatach skarbowych i społecznych. Różnice większe powstają tylko dlatego, że jedni obliczają skrupulatnie, niechcąc nikomu krzywdę wyrządzić, inni znów, nie mając honoru zawodowego, hazardują, nie mając nic do stracenia, gdyż ich majątki zazwyczaj przepisane są na ich ciocie, etc. i przeto stają się nieuchwytnymi.

Ubezpieczenie rzemieslnika.

Szanowna Redakcjo!

Bardzo serdecznie proszę o gościnę. Chciałbym poruszyć bardzo ważną według mego zdania sprawę, sprawę, która trafnie rozwiązana, będzie bardzo korzystną dla szerokich rzesz rękodzielniczych.

Położenie stanu rękodzielniczego w Polsce nie jest godnem zazdrości i pogarsza się z dnia na dzień. Bije w nas ustawodawstwo, dzięki parciu przywódców robotniczych w Sejmie, widzących w usunięciu stanu rzemieślniczego z życia ekonomicznego poważny krok naprzód do urzeczywistnienia swych celów.

A jednym z nich jest unieruchomienie wszystkich dziedzin pracy, czy to podczas ruchów cennikowych, czy politycznych.

Istnienie i praca tysięcy rąk rękodzielniczych jest dla nich przeszkodą, którą chcieliby z drogi swej usunąć.

P. Karpiński był głównym organizatorem Banku, gdyż kierował w swoim czasie Polską Krajową Kasą Pożyczkową, która stanowiła podstawę organizacyjną Banku, a następnie był Prezesem Komitetu Organizacyjnego Banku, który przygotował utworzenie Banku i przeprowadził wszystkie prace organizacyjne. Po ustąpieniu P. Prezesa Karpińskiego obowiązki Prezesa Banku pełni P. Wiceprezes Dr Feliks Młynarski.

Min. Matuszewski znosi kontrolę prywatnych rachunków bieżących w bankach.

Onegdaj kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewski, wydał rozporządzenie, które odbije się niewątpliwie głośnem echem w całym kraju. P. Matuszewski podpisał rozporządzenie, nakazujące Urzędom skarbowym podatków i opłat zaniechanie sporządzania wyciągów z rachunków bieżących oszczędnościowych i lokacyjnych w bankach. Sporządzanie tych wyciągów przez biura informacyjne przy Urzędach skarbowych, było przewidziane w instrukcjach dla tych biur z 22 grudnia 1927. Sporządzenie tych wyciągów uważane było w kołach gospodarczych za kontrolę ze strony Władz skarbowych nad oszczędnościami i wkładami obywateli w bankach. Powodowało to po części ucieczkę kapitałów z banków polskich zagranicę.

Nowa pożyczka premjowa.

W dzienniku Ustaw i Rozp. Rzp. Nr. 23 z 13. IV. 1929 ogłoszoną została ustawa z dnia 13. III. 1929 o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości **100.000.000— zł. w złocie.**

Pożyczka ta przeznaczona jest na wzmożenie budowy mieszkań. Wypuszczona będzie serjami. Oprocentowanie nominalne pożyczki łącznie z kwotą przenaczoną na premje nie może przekraczać 7 procent rocznie.

Obligacje pożyczki nie przedstawione do zapłaty w ciągu 30 lat od dnia ich wylosowania, ulegają przedawnieniu po upływie lat 5, zaś premje niepodjęte po upływie lat 10. Ustawa ta jest ramową i w najbliższym czasie wyjdzie rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu.

Pożyczka ta równie jak inne poprzednio wypuszczone papiery i obligacje państwowe mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Papiery premjowe cieszą się wielkiem wzięciem w społeczeństwie polskiem.

Publiczność chętnie lokuje w nich swoje oszczędności i nie wątpimy, że subskrypca tej nowej pożyczki premjowej zostanie niezwłocznie po ogłoszeniu pokryta. Szczegóły podamy po ukazaniu się Rozporządzenia wykonawczego.

Zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 1929 (Dz. U. i R. P. Nr 21) zabronionym został przywóz mąki pszennej i żytniej w granicę Rzeczypospolitej Polskiej do dnia 31 lipca 1929 r. włącznie.

Uroczystość spuszczenia na wodę polskiej łodzi podwodnej.

Dnia 13 kwietnia odbyło się w stoczni firmy Augustin Normand w Havrze spuszczenie na wodę łodzi podwodnej „Wilk" — pierwszej z 5-ciu łodzi, zamówionych przez rząd polski we Francji o pojemności 980 ton.

Ale bije w nas ustawodawstwo także dzięki presji wielkiego przemysłu, któremu znów pracą naszą, przeszkadzamy, pracując taniej, w podrażaniu jego wyrobów, i nakładania na społeczeństwo pieniężnego haraczu.

Ustawodawstwo troszczy się o robotnika, dając mu ubezpieczenie na wypadek choroby, bezrobocia, starości, niezdolności do pracy, dając mu urlopy wypoczynkowe.

Ustawodawstwo troszczy się o rolnika, dając mu kredyty, ulgi kolejowe czy odpisanie podatków na czas nieurodzaju. O rękodzielnika ale nie troszczy się nikt, hyba urząd podatkowy. Ale oba wyżej wymienione stany mają stare i silne organizacje.

A my dopiero organizujemy się od lat kilku, a to dzięki ofiarnej pracy p. Prezesa Wolnego i kilku ludzi dobrej woli.

Lecz wielu, niestety, jeszcze bardzo wielu naszych kolegów, stoi poza organizacją, nie rozumiejąc dobra własnego i własnej korzyści, płynących tylko z silnej organizacji.

Lecz największym wrogiem rękodzielnika jest choroba jego, lub rodziny jego. Ten straszny gość, jest zawsze zwiastunem nędzy. Choroba rękodzielnika to zamknięcie jego warsztatu, to zamknięcie źródeł dochodu i środków koniecznych do życia. Zarabiając mało, nie jest w możności rękodzielnik zaoszczędzić tyle, by na wypadek choroby mógł się skutecznie bronić. Nie mając pieniędzy, pracuje do ostatniej chwili i częstokroć pada przy warsztacie swoim, by nie powstać więcej. Lub próbuje się bronić. Z początku zapożycza się, później sprzedaje surowiec, jaki posiada, naostatek wyprzedaje inwentarz. I gdy się zdarzy, że wyzdrowieje, to wchodzi do pustych ścian swej pracowni, po to, by pracując ponad siły, dobić się do reszty.

A gdy umiera, zostawia rodzinę w nędzy i niedoli.

Nazwisk nie będę przytaczał, każdy z nas zna wielu takich.

Ileż to ginie, młodo nawet, rękodzielników, dlatego tylko, że nie mają możności leczenia się. Czyż nie w lepszem od tego **wyzyskiwacza** chorego, położeniu, znajduje się jego robotnik?

Ubezpieczony w Kasie Chorych, dostaje zapomogę, dostaje lekarstwo dla siebie i rodziny swojej, może wyjechać na koszt Kasy na świeże powietrze.

Dlatego chciałem podać do publicznej dyskusji myśl: **czy nie byłoby wskazanem, żebyśmy utworzyli własną Kasę Chorych?** Za pewnemi opłatami miesięcznemi mielibyśmy pomoc lekarską, lekarstwa dla nas i rodzin naszych. A koszta leczenia rozłożone na raty, nie będą dotkliwe, tembardziej, że nie będzie u nas markierantów.

Wiem, że wielu z nas nie potrzebuje tego, lecz większość z pośród nas, cała ta nasza masa, miałaby dzięki **„Naszej Kasie Chorych"**, możność leczenia siebie i rodzin swoich, a przez to mniej czarne, mniej groźne, a spokojniejsze „jutro". Rzucam myśl, myślę, że i inni się w tej kwestji wypowiedzą.

Bardzo Szanowną Redakcję prosi o zamieszczenie tego artykułu

Sebastjan Wójcik, stolarz.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Określanie kategorji świadectw przemysłowych.

Sąd Okręgowy wymierzył karę z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym na tej zasadzie, że oskarżony nabył świadectwo przemysłowe trzeciej kategorji, chociaż obrót jego przedsiębiorstwa wynosił przeszło zł. 100.000, wobec czego oskarżony winien był nabyć świadectwo drugiej kategorji.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu meriti, oparty na powyższej przesłance, wyjaśniając, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym uzależnia ceny świadectw dla przedsiębiorstw handlowych handlu towarowego od klasy miejscowości i od cech zewnętrznych tego handlu, dla przedsiębiorstw zaś skupu zawodowego — od rocznej sumy skupu, suma zaś obrotu rocznego przy określaniu kategorji świadectw przemysłowych wcale w rachubę nie wchodzi.

Zatem przy określaniu właściwej dla danego przedsiębiorstwa handlowego ceny świadectwa przemysłowego sąd w każdym poszczególnym wypadku powinien na podstawie cech ustawowych przedewszystkiem określić rodzaj przedsiębiorstwa, a potem z kolei właściwą kategorję danego rodzaju, natomiast suma rocznego obrotu jest dla ustalenia kategorji świadectwa przemysłowego obojętna.

Oświadczenie Pana Ministra Matuszewskiego.

Nowy kierownik Skarbu, P. Minister Matuszewski, obejmując urzędowanie, wygłosił do zebranych dyrektorów departamentów i dyrektorów instytucyj, podległych Ministerstwu Skarbu, następujące przemówienie, w którem wskazał wytyczne, jakie będzie stosował, kierując polityką skarbową Państwa:

„Przystępując do kierowania resortem, z którego pracą dotychczas stykałem się sporadycznie tylko i zdaleka — czuję się w obowiązku powiedzenia Panom w kilku zdaniach, jak pracę tę pojmuję i jak zamierzam się do niej odnosić.

Ustępujący rząd P. Prof. Bartla, zostawia po sobie Skarb zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną. Tem samem działalność rządów poprzednich, w których tak długo tekę Skarbu piastował Minister Czechowicz — daje nam wszystkim najcenniejszą, gdyż na praktyce opartą — wytyczną. Trzymać się zatem będziemy wskazań, które okazały już swą skuteczność, unikać wszelkich gwałtownych, wyraźnie przez życie nie wskazanych zmian.

Równowaga budżetowa opiera się na stosowaniu nietylko przez Ministerstwo Skarbu, ale przez wszystkich, którzy administrują pieniądzem skarbowym, stałej i czujnej oszczędności. Mówię czujniej, gdyż w życiu gospodarczem każdy nalepiej, nastaranniej opracowany plan — musi być dostosowywany bezustannie do wciąż zmiennej konjunktury ekonomicznej, zależnej nietylko od nas, ale przedewszystkiem od tysiąca złożonych czynników międzynarodowego życia gospodarczego. To też będę obserwował pilnie konjunkturę i akcentował ewentualną konieczność zmian, które wymagałyby odstępstw od przewidzianego planu **w kierunku przykrego, ale niezbędnego czasem zmniejszenia wydatków.** Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaję sobie sprawę — stwarza w mojem osobistem ustosunkowaniu do administrowania groszem państwowym zdwojoną ostrożność. Być może jednak, że tam, gdzie chodzi o rozpoczynanie zamierzonych prac, pociągających zobowiązania na przyszłość, lub o bezpośrednie zaciąganie nowych zobowiązań — tam ostrożność moja będzie niekiedy pożyteczna.

Równowaga budżetu, oszczędność, przystosowanie się do realnych możliwości kraju, te bazy, o których mówiłem Panom przed

---

O przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości w sprawach handlowych.

Istotą obrotu handlowego jest szybkość. A tam, gdzie życie mknie szybko i gdzie szybkość ta jest jego przyrodzoną potrzebą, tam też i wymiar sprawiedliwości musi być szybki. Stąd postulat możliwie najszybszego wymiaru sprawiedliwości w sprawach handlowych.

Niestety, sądownictwo nasze nie zawsze temu postulatowi czyni zadość, ponieważ nie jest dostatecznie wyposażone w siły sędziowskie.

Wpływ spraw w roku bieżącym, co pozostaje, oczywiście, w funkcjonalnej zależności od ogólnej konjunktury gospodarczej w kraju — wykazuje wydatne zwiększenie.

Sytuacja jest taka, że przeciętnie pierwszy termin w sprawie przypada na okres od 6 tygodni do 2 miesięcy od daty wniesienia skargi. Nie może ulegać wątpliwości, że jest to nie zadowalający stan rzeczy. Przecież i ustawa postępowania cywilnego, i potrzeby obrotu handlowego, i interesy gospodarcze kraju — wszystkie te czynniki domagają się przyśpieszenia rozpoznawania spraw handlowych. Pierwszy termin po upływie mniej więcej 2 do 3 tygodni daty wniesienia skargi — powinien być uznany za właściwy i odpowiedni. Jak widzimy więc, różnica między tem, czego należałoby sobie życzyć, a rzeczywistością — jest bardzo znaczna.

W tym stanie rzeczy nie można się spodziewać tak pożądanego przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach handlowych bez powiększenia liczby sędziów zawodowych w wydziałach handlowych sądów okręgowych.

Świat gospodarczy, uznając pilną konieczność przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach handlowych, jest zmuszony apelować do właściwych czynników państwowych o zwiększenie liczby stanowisk sędziów zawodowych w wydziałach handlowych.

---

chwilą — są prawdami elementarnemi. Chcę Panom oświadczyć, że wytężę całą swoją energję i decyzję, której mi nie zbraknie, aby tej trudnej choć prostej rzeczy dokonać. Jestem pewny, że Panowie uczynią to samo. W ten sposób uda nam się może osiągnąć to, co jest niewątpliwie wspólnym naszym celem: **obsłużyć dobrze i uczciwie Państwo na jego odcinku skarbowym.** Będę szczęśliwy, jeśli uda mi się przytem osiągnąć także to, co jest jedynym celem osobistym, jaki mam, podejmując tę pracę — **osiągnąć szacunek ludzi, którzy obdarzyli mnie zaufanim,** szacunek społeczeństwa i szacunek Panów".

Komunikaty

Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

„Wesołe Miasteczko" na P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa ściągnie do Poznania ludzi wszelkiego autoramentu i pokroju: uczonych i prostaczków, bogatych i biednych, starych i młodych, rodaków i obcych i wobec wszystkich jednako spełnić musi przyjęte na siebie obowiązki.

W ogólnym programie Wystawy, traktującej o wszelkich przejawach życia polskiego, nie można było pominąć dziedziny, która wszystkich jednako łączy i z której dobrodziejstw każdy w wolnej chwili korzystać pragnie. Dziedzina ta — to uciecha, wesołość i śmiech.

„Wesołe Miasteczko" — to nazwa parku rozgrywkowego, położonego na terenach zachodnich P. W. K., gdzie na powierzchni 30 tys. m. kw., stanie kilkadziesiąt objektów atrakcyjnych wszelkiej natury i rozmiarów, z których za przystępną opłatą korzystać będą szerokie rzesze publiczności. „Wesołe Miasteczko" udostępnione będzie wszystkim zwiedzającym Wystawę, a za osobną opłatą jednego złotego każdemu, kto poza Wystawą zechce korzystać z pobytu na „Wesołem Miasteczku".

Objekty atrakcyjne przez swoją różnorodność i wyszukanie pomysłowe urządzenia dadzą uczestnikom rozrywek nieprzebraną miarę ewolucyj, wprowadzając ich w zupełnie nieprzewidziane, śmieszne sytuacje.

W obrębie „Wesołego Miasteczka" wzniesiony został również dużych rozmiarów dancing z restauracją — swego rodzaju osobliwość architektonicznej konstrukcji — którego kopuła, cała oszklona, nie ma podobnej sobie w całej Europie. Dancing, urządzony według nowoczesnych pomysłów nie ustępuje dancingom wielkich stolic świata. Tak samo wytwornie urządzone będą: restauracja browaru „Okocim" i paszteciarnia „Pod Twardowskim". Legendarna postać Twardowskiego, siedzącego na księżycu, będzie niejako symbolem charakteru „Wesołego Miasteczka".

Wszystko jak w bajce.

P. K. W.

Ułatwienia dla kobiet.

Za inicjatywą dwóch organizacyj kobiecych, budujących na Powszechnej Wystawie Krajowej własne pawilony, t. j. Komitetu Wystawy Pracy Kobiet i Komitetu Ziemianek i Włościanek, powstał w Poznaniu komitet przyjęć pod przewodnictwem wojewodziny poznańskiej, hr. M. Dunin-Borkowskiej. Celem komitetu jest przygotowanie i ułatwianie pobytu w Poznaniu podczas P. W. K. kobietom, przybywającym na Wystawę z kraju i z zagranicy, oraz kierowanie ich do pawilonów kobiecych, by poznały rolę i działalność Polki we wszystkich dziedzinach narodowego życia.

Ministerstwo spraw zagranicznych już teraz zapowiada szereg gości z pomiędzy wybitnych działaczek, uczonych i artystek europejskich.

Komitet przyjęć składa się z przedstawicielek wszystkich organizacyj kobiecych, czynnych na terenie Wielkopolski i z grupy osób dobrej woli, dysponujących czasem swoim i mogących świetnie reprezentować gościnność i kulturę polskiego domu. Komitet posiadać będzie od 15 b. m. sekretarjat stały z siedzibą na Zamku w Poznaniu.

„Armja kwiatowa".

Celem nadania jak najestetyczniejszego wyglądu Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, postanowiono urządzić na terenach wystawowych stałą sprzedaż ciętych kwiatów. Sprzedażą zajmować się będzie 30 panienek w strojach ludowych z różnych dzielnic Polski, przyczem każda ze sprzedawczyń będzie posiadać kolorowy balonik dla zwrócenia na siebie uwagi zdaleka.

Wieczorem zamiast strojów ludowych kwiaciarki przybiorą kostjumy kolombin lub stylowe kostjumy à la Louis XVI. Centralę tej „armji kwiatowej" stanowić będą 3 kioski, w których dostać będzie można prócz kwiatów owoce.

Zawodowe podręczniki szkolne.

Zawodowe podręczniki szkolne. Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego komunikuje, że zatwierdziło książkę p. t. „Krakowskie wyroby wędliniarskie". Adukcja Różyckiego do użytku szkolnego.

Z życia organizacyj.

Chrześcijański
Cech Malarzy i Lakierników
Grupa I. w Krakowie

kieruje do P. T. Członków zaproszenie na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 29 kwietnia 1929 r. o godzinie 6-tej wieczorem, w lokalu Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie, ul. A. Potockiego l. 18.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia w dniu 26 marca 1929 r.
2) Preliminarz budżetu Cechu na rok 1929.
3) Sprawy statutu kasy zapomogowej i uchwalenie wkładek do tejże kasy.
4) Fundacja im. Karola Orleckiego.
5) Założenie składnicy farb i materjałów.
6) Wnioski i interpelacje.

Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie, gdyż na nieobecnych i nie mogących uprausprawiedliwić swojej nieobecności, będzie nałożoną grzywna 10 zł. w myśl § 38 statutu.

Gdyby zwołane Walne Zgromadzenie nie mogło się odbyć z braku kompletu potrzebnego do powzięcia uchwał, Członkowie, którzy na nie przybyli, mogą po upływie godziny przystąpić do prowadzenia obrad nad sprawami znajdującemi się na porządku dziennym, oraz powzięcia ważnych uchwał w myśl § 28 statutu.

Starszy Cechu:
Karol Orlecki.

Uwagi o urlopach.

Ponieważ nadchodzi okres urlopów, uważamy za wskazane przypomnienie niektórych ustępów z okólników p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz Głównego Inspektora Pracy. Okólniki te wyjaśniają niektóre mniej wyraźne artykuły ustawy o urlopach, i stosownie do nich winny być regulowane możliwe zatargi.

„W razie czasowego zmniejszenia się liczby pracowników w zakładzie rzemieślniczym do czterech lub mniej pracowników, pracownicy ci posiadają prawo do urlopów, o ile w ciągu więcej niż połowy poprzedzającego roku kalendarzowego liczba pracowników wynosiła więcej, niż czterech“.

„Prawo do urlopu posiadają pracownicy: po upływie roku pracy — do 8-dniowego, a pracownicy młodociani — do 14-dniowego, po upływie trzech lat pracy — do 15-dniowego“.

„Okres pracy uprawniający do urlopu oblicza się z potrąceniem wszelkich przerw w pracy z wyjątkiem dni urlopowych oraz przerw przewidzianych w ustępie 4 i 5 art. 2 ustawy“ (choroba, nieszczęśliwy wypadek, ćwiczenia wojskowe).

„Przerwa w pracy, spowodowana służbą wojskową z poboru lub ochotniczą, trwająca dłużej niż trzy miesiące i połączona z rozwiązaniem umowy pracy, pozbawia pracownika prawa do urlopu“.

„Oznaczenie dnia w tygodniu, od którego ma być rozpoczęty urlop, należy pozostawić porozumieniu stron; w wypadkach spornych, gdy jedna ze stron domaga się rozpoczęcia urlopów w niedzielę, a druga się na to nie zgodzi, Inspektor Pracy winien rozstrzygnąć na korzyść rozpoczynania urlopów w niedzielę“.

„W razie niekorzystania przez pracownika z przysługującego mu prawa do urlopu w czasie wyznaczonej mu na liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu urlopu w innym terminie, z wyjątkiem wypadku niekorzystania z urlopu z powodu choroby, — ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia“.

„Za normalne pobory, które pracownik otrzymuje za czas urlopu, uważa się przy płacy od godziny lub na dniówkę, płacę w wysokości odpowiadającej jego normalnemu dziennemu zarobkowi, jakiby mu wypadał, gdyby w tym czasie pracował, t. j. z uwzględnieniem zachodzących w czasie urlopu zmian jego płacy“.

Do L. IV/3.

Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 30-go kwietnia 1929 r.

Przetarg publiczny

na wykonanie centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych w sanatorjum Wilkowice — Bystra.

Szczegóły przetargu ogłoszono w »Monitorze Polskim« Nr 85 z dnia 12. IV. 1929 i w »Epoce« Nr. 98 z dnia 11. IV. 1929.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

Ceny ogłoszeń: Strona ogłoszeniowa dzieli się na 3 szpalty. — Ogłoszenia zwyczajne 22 grosze za 1 cm². — Ogłoszenia w tekście 30 groszy za 1 cm².

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.

Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.

Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.